Rok 5. Nr. 157

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agenturach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, piątek 10 lipca 1925 r.

Gorszące przykłady.

„Wiarus Wielkopolski" pisze:

Po krótce donosiliśmy już, że przed Izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu stawał przed kilku dniami prokurator sądu okręgowego w Lesznie, Bronisław Greinert, oskarżony o urządzanie brud ulicznych.

Otóż wracając w Lesznie po sutej libacji do domu, zaczął trzaskać szyby w oknie wystawnem w mieszkaniu tamtejszego obywatela, Benedykta Michalaka. A kiedy Michalak sobie to wyprosił, p. prokurator zaczął go bić i policzkować. Tak samo pobił syna Michalaka, co spowodowało ordynarną burdę uliczną. Ten sam p. prokurator kilka miesięcy przedtem, podpiwszy sobie niemożliwie, zaczął trzaskać szyby w oknie wystawnem kawiarni Kasprzaka, a kiedy go policja chciała za wybryk aresztować, stawił jej czynny opór. Greinert został zawieszony w urzędowaniu i skazany przez izbę karną w Poznaniu na 200 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt.

To jest formalne załatwienie sprawy i Greinert otrzymał zasłużoną karę. Opinja publiczna jednak na tem poprzestać i tem zadowolić żadną miarą się nie może. Chodzi przecież o to, żeby wysocy urzędnicy zachowywali się u nas przyzwoicie, kulturalnie i po ludzku, a nie dawali gorszących przykładów, zatruwających zdrowie moralne w naszym organizmie narodowo społecznym.

Tem więcej napiętnować to należy, że to nie pierwszy wypadek, dający publiczne zgorszenia ze strony niektórych urzędników, pracujących obecnie w województwach zachodniej Polski.

Wiadomo już z rozpraw znanego procesu toruńskiego, że jeden z profesorów gimnazjalnych w stanie pijanym poszedł do kościoła, gdzie zaczął womitować do czy obok chrzcielnicy. A kiedy kościelny zwrócił mu na to uwagę, potłukł kościelnego w kościele.

Słyszy się to wszystko, jak z bajek tysiąca i jednoj nocy. A jednak są to fakty, stwierdzone i ukarane.

Na Pomorzu smutnym bohaterem był wyższy urzędnik, który był wychowawcą naszej młodzieży polskiej. W Lesznie znów także smutnym bohaterem był urzędnik, który miał obowiązek pilnować poszanowania prawa, sam zaś deptał to prawo nogami, poniewierał je, dając przykład zgorszenia. Jeden i drugi zaliczali się do katagorji wyższych urzędników, obaj pochodzą z Małopolski i obaj przypuszczalnie byli za czasów niewoli c. k. urzędnikami austrjackimi.

Kilka dni temu, omawiając sprawę procesu toruńskiego, podnieśliśmy, że jedno z pism małopolskich wystąpiło z artykułem, dowodzącym, że Małopolska przysłała do b. dzielnicy pruskiej najlepszych urzędników. Powiedzieliśmy już wtedy, że trudno się zgodzić na takie twierdzenie, postawione w tak ogólnikowej formie, albowiem przeczą temu fakty, jak świeżo na to mamy znów dowody na p. Greinercie z Leszna. Nie chcemy przeczyć, że dostaliśmy z Małopolski szereg zdolnych, pracowitych i obowiązkowych urzędników. Ale nie wszyscy są takimi. Zwłaszcza w pierwszych początkach naszej państwowości polskiej nadsyłano nam i takich urzędników, którzy nietylko że nie znali zupełnie stosunków miejscowych, ale, co ważniejsze jeszcze, nie chcieli się zgoła liczyć z nastrojami i potrzebami ludności tubylczej.

Dostaliśmy i takich urzędników, jak znany pan Wilczyński. Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Województwa Poznańskiego, przeciwko któremu obok szeregu innych zarzutów, omawianych już tylokrotnie w prasie, podniesiony publicznie został ciężki zarzut, że dopuścił się sabotażu zarządzeń Władz centralnych, z krzywdą dla szerokich rzesz robotniczych. Zarzut ten podniósł nie byle kto, ale poseł NPR. pan Wł. Herz, popierając go argumentami. Odbyło się też kilka wieców robotniczych, na których zapadły rezolucje, domagające się usunięcia p. Wilczyńskiego z zajmowanego obecnie stanowiska. Wszystko to nic nie pomogło. Pan Wilczyński, jak był, tak jest do tego czasu Naczelnikiem Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w Poznaniu. Podobno cieszy się wielkiemi względami w warszawskich kołach socjalistycznych, a ministrem Pracy i Opieki Społecznej jest p. Sokal, socjalista czy też wielki zwolennik PPS., ten sam pan Sokal, przeciwko któremu, jak wiadomo, podnoszono ciężkie zarzuty z powodu znanego, a tak mocno naszych robotników rolnych krzywdzącego orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z okazji zawierania kontraktów rolnych, co znów dało powód naszym PPS. do bezmyślnego i lekkomyślnego proklamowania strajku rolnego, tak bardzo kompromitująco zakończonych dla naszych socjalistów.

Są to wszystko przez nas dziś poruszone rzeczy, które w najwyższym stopniu niepokoić muszą opinję publiczną i które koniecznie domagają się radykalnej zmiany i naprawy.

Nadesłano nam z Małopolski i takich urzędników, którym się wydaje, że mogą w naszych województwach odgrywać rolę niejako „kulturtraegerów", żeby ludności tutejszej przyswajać swoją rzekomo wyższą kulturę. Koniecznie to ustać musi. Nieboszczka Austrja gdzie niejedni z tych, którzy urzędują obecnie w naszych województwach zachodnich, byli urzędnikami i c. k. radzcami austrjackimi, w całej Europie ustaloną miała opinję, że zgnilizna moralna zatacza tam coraz szersze kręgi.

Niezależnie od urzędów, i w naszym życiu publicznem i społecznem różnej kategorji „mędrcy ze wschodu" usiłują na niem wycisnąć swe znamię, wyniesione z atmosfery zgniłych i zabójczych stosunków nieboszczki Austrji, tak ogromnie rożniących się od zdrowia publicznego i wszystkiego tego, na co już kilka dni temu w artykule, omawiającym proces toruński, zwróciliśmy uwagę, a co za czasów przedwojennych wychowywało nam — w ukryciu, jak w katakumbach — ludzi charakteru i entuzjazmu, ludzi wiary w potęgę ideji i sił moralnych.

Był to wielki fundusz moralny, z którego nie należy zjadać i konsumować, jak to usiłują czynić różni „mędrcy ze wschodu", będący dawniej urzędnikami lub c. k. radzcami austrjackimi. Z tego funduszu moralnego, gromadzonego przez półtora wieku niewoli naszej politycznej, nie należy konsumować, ale jest obowiązkiem narodowym, żeby do niego dorabiać,

W naszych czasach, kiedy są tacy, kiedy jest wielu takich, co oprócz siebie, oprócz zaszczytów i dostojeństw dla siebie, oprócz wyniesienia swego własnego „ja" niczego więcej widzieć nie chcą, pamiętać należy, że siła moralna społeczeństwa we wszystkich jego pracach społeczno publicznych zwierzchne stanowisko zajmować winna. Raz na zawsze tryumf ducha nad materją uświęcić się powinien.

O spotęgowanie tej siły moralnej w społeczeństwie naszem tem więcej chodzić musi, że województwa zachodniej Polski są placówką, graniczącą bezpośrednio z odwiecznym naszym wrogiem germańskim, który czyha tylko na to, żeby w drapieżnym skoku rzucić się na nie i zagrabić to co do niego nie należy.

Mając to wszystko na uwadze, należy pielęgnować zdrowie moralne w społeczeństwie, a nie dawać gorszących przykładów bądź w urzędach, jak to świeże mamy dowody na owym pedagogu, znanym z procesu toruńskiego i na prokuratorze Greinercie z Leszna, bądź w życiu publiczno społecznem.

Akcja w tym kierunku powinna nabrać charakteru zbiorowego, sięgnąć do samych głębin i spotęgować wzmocnienie i dorobek tej siły moralnej, która w tak świetny sposób — potajemnie, w ukryciu przed wrogiem — ujawniła się za czasów naszej niewoli w dzisiejszych województwach zachodniej Polski. Leży to w interesie całego państwa polskiego.

I jeżeli to wszystko podnosimy, to nie dlatego, żeby komukolwiek dokuczyć, tylko dlatego, żeby zmiana na lepsze co rychlej nastąpiła. Pisząc to, nasuwają się nam słowa wieszcza naszego Juljusza Słowackiego, który powiedział: Co gryzę, to sercem gryzę! To znaczy, że nie złośliwość, nie chęć dokuczenia komukolwiek, ale troska o dobro publiczne i o interes samego państwa polskiego przez nas przemawia.

Wstępne notowania giełdowe

9. 7. 1925 r. o godz. 17 przed południem.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	99,30
100 złotych w notach	99,50
dolar	5,17

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Sprawy polityczne.

Komuniści przeciw wojnie marokańskiej.

W Paryżu na kongresie komunistycznym osiągnięto zasadniczą zgodę w sprawie możliwego strajku generalnego na znak protestu przeciwko wojnie w Marokko.

Podróż Amundsena do Ameryki.

Amundsen uda się w tych dniach do Uranienborg, gdzie opracuje szczegółowe sprawozdanie o swojej ostatniej podróży do Bieguna. W połowie września wyjedzie Amundsen do Londynu a następnie do Ameryki i wygłosi tam kilka odczytów.

Kraj mlekiem i miodem płynący.

Obecny amerykański minister skarbu zamknął rachunki państwowe w dochodach i rozchodach przewyżką dochodów w sumie 50 miljonów funtów szterlingów — około 1250 miljonów złotych, a więc olbrzymią kwotą. Wskutek tej nadwyżki zostaną w przyszłym roku podatki ograniczone o 60 do 80 miljonów funtów szterlingów w stosunku do roku poprzedniego. My tylko możemy ze zazdrością spoglądać na ten wynik. Nawet marzyć nie możemy na razie o podobnie korzystnym bilansie.

Żydom się w Palestynie nie podoba.

Donoszą, że od chwili zakończenia się wojny wywędrowało do Palestyny 45 tys. Żydów, ale pewna ich część nie może się — jak donoszą przyzwyczaić do nowych stosunków i wraca z powrotem do Europy. Gazety nie donoszą coprawda, z jakiej to przyczyny nie podoba się Żydom w Palestynie, ale wynika ze wszystkiego, że może się tu rozchodzić chyba o brak pola do szacherki. Żyd Żyda nie oszuka, a z Arabami niema czem szacherki uprawiać

Co słychać o zmianie kalendarza?

Jak wiadomo, domaga się Liga Narodów zmiany kalendarza obecnego, który zamiast 12, liczyłby 13 miesięcy po 28 dni. Zbywające zaś dwa dni byłyby poświęcone zbrataniu ludów. Ameryka radzi nazwać 13 miesiąc Wilsonem w hołdzie zmarłemu Prezydentowi Ameryki jako wielkiemu orędownikowi pokoju.

Sprawy polskie.

Ilu mamy urzędników w Polsce.

73 500 ludzi pracuje w Polsce nad podniesieniem kultury i oświaty — to nauczyciele szkół powszechnych, średnich, zawodowych, wyższych zakładów naukowych i seminarjów. W organizacji sądownictwa pracuje przeszło 13 000 ludzi, w tem sprawiedliwość wymierza 4366 sędziów, prokuratorów i aplikantów. Administracja państwowa w ścisłem tego słowa znaczeniu od powiatu do ministra liczy około 30 tys. ludzi. Porządku w kraju pilnuje 42 000 ludzi — to policja. 172 000 ludzi pełni służbę na kolejach na przestrzeni 16.000 klm, co daje 11,1 kolejarzy na klm. 30 000 urzędników poczty, telefonów, telegrafów pełni służbę na przestrzeni 50 000 klmtr. linji pocztowej. Służbę w więziennictwie pełni około 6000 ludzi. 6000 ludzi pracuje również w monopolach państwowych. Ponadto niższych funkcjonarjuszów, którzy pracują przy różnych urzędach, jest przeszło 30 tys. Z tego wynika, że w czynnej służbie urzędniczej jest obecnie w całej Polsce 402 500 ludzi, czyli przy liczbie 28 000 000 ludności w Polsce na 56 obywateli przypada 1 urzędnik państwowy. Pozatem emerytów wraz z wdowami i sierotami po urzednikach jest 41 177 osób w grupie cywilnej i 19 237 w grupie wojskowej. Inwalidów wojskowych, którzy otrzymują rentę, jest 267 tys. Ogółem na utrzymaniu skarbu państwa jest 729 914 obywateli, czyli jeden na 39 mieszkańców Polski. Jest to trochę wiele — w innych krajach jest stosunkowo daleko mniej urzędników.

Ilu jest inwalidów?

207 tys. osób pobiera wsparcia inwalidzkie.

Według danych Ministerstwa Spraw Wojskowych, w dniu 1 stycznia 1925 r. ogólna ilość zarejstrowanych inwalidów wojennych wynosiła 136,452 osoby, z czego było stale niezdolnych do zarobkowania 83,377 inwalidów, a 58,075 czasowo niezdolnych. O ile chodzi o stopień zarobkowania, to u 40,457 inwalidów stwierdzono utratę zdolności zarobkowania (III) to są ci,

u których stwierdzono 30 proc. niezdolności do zarobkowania. — 25,063 osób pobierało miesięcznie tytułem renty inwalidzkiej 34 zł. 29 gr., podczas kiedy 28.999 osób pobiera w V do X kategorji (stopień niezdolności od 50—100 proc.) włącznie miesięcznie od 5 zł. 16 gr. do 114 zł. 80 gr. Oprócz tego pobierają wsparcie inwalidzkie wdowy i sieroty po inwalidach, tudzież rodzice zmarłych inwalidów — razem około 131 tys. osób. Wdowy otrzymują 30 lub 50 proc. renty — zależnie od tego, czy dzieci są małoletnie, sieroty pobierają 20 procent względnie 30 proc. pensji zmarłego ojca, podczas kiedy rodzice zmarłego inwalidy pobierają 20 lub 30 proc. renty inwalidzkiej zależnie od tego, czy rentę otrzymuje jedno z nich czy obydwoje rodzice.

Co widział Anglik w Polsce?

Jeden z Anglików, którzy niedawno zwiedzili Polskę powiada o naszym kraju, że Warszawa, Łodź, Wieliczka, Poznańskie, Kraków, Borysław to małe wysepki wśród gospodarczego zacofania wsi, wśród niesłychanego zaniedbania i rabunkowej powolności. Przejeżdża się dziesiątki kilometrów, a jedynym murowanym budynkiem jest kościół lecz brak szkoły. Pracuje się u nas za powolnie, przez co marnuje się siłę roboczą i czas. Chaty chłopskie kryte słomą są marne, biedne, obdarte. Uprawia się ziemię na sposób z przed 100 lat. Największym naszym wrogiem jest próżniactwo. Za dużo u nas ludzie czas marnują. Inteligenci polscy stoją daleko wyżej pod względem rozwoju ogólnego od Anglików. Spotyka się na każdym kroku ludzi, władających kilkoma językami, tylko brak nam zmysłu praktycznego i poczucia wartości pracy.

Były arcyksiąże Fryderyk procesuje się z państwem polskiem.

Były arcyksiąże Fryderyk, właściciel olbrzymich dóbr na Śląsku Cieszyńskim (tak zwana Komora Cieszyńska), wniósł do cieszyńskiego sądu obwodowego skargę o zwrot dóbr przewłaszczonych na rzecz państwa, najpierw przez Radę Narodową a następnie przez rząd polski. Skarga została wniesiona przez adwokatów lwowskich dra Greka, Allerhanda i Hiltworma. Skarb państwa będzie zastępować jeneralna prokuratorja w Katowicach.

Obrona będzie nie trudna, ponieważ wywłaszczenie odbyło się na zasadach traktatu w Saint Germain. Również taką samą skargę wniósł były arcyksiąże Fryderyk przeciwko rządowi czeskiemu, która we wszystkich instancjach sądowych upadła.

P. Kozicki ambasadorem?

Krążą pogłoski, że przywódca Zw. Ludowo Narod. w Sejmie, p. Stanisław Kozicki obejmuje wkrótce stanowisko ambasadora przy Kwirynale w Rzymie na miejsce p. Zaleskiego.

Wywóz węgla do Włoch.

W wyniku rokowań w sprawie wywozu węgla górnośląskiego do Włoch wkrótce zostanie wysłany pierwszy transport na włoskim parowcu „Valdirosa", który przybędzie do Gdańska w dniach najbliższych.

Pierwszy samolot polskiej wytwórni.

Z Białej Podlaskiej donoszą, iż wybudowany został w powstałej tutaj wytwórni pierwszy polski samolot, którego próbny lot odbył się tutaj w obecności delegatów wojskowości i władz cywilnych.

Uznanie Stanów Zjednoczonych dla żołnierza polskiego.

W sobotę, w dniu święta Stanów Zjednoczonych Ameryki odbyło się w Warszawie uroczyste wręczenie orderu Cincinatti ministrowi Spraw Wojskowych, jako uznania, wyrażonego żołnierzowi polskiemu i celem złożenia go w Muzeum Wojskowem w Warszawie. Wręczając order Cincinatti, generał Józef Haller odczytał akt nadania.

Zmiany w umundurowaniu.

W kołach wojskowych omawianą jest wiadomość o częściowej zmianie umundurowania dla oficerów i podoficerów zawodowych. Rozkaz normujący został wydany już przez ministerstwo spraw wojskowych. Wszyscy oficerowie mają otrzymać barwne otoki na czapkach i spodnie kolorowe z lampasami. Podoficerowie zawodowi otrzymają otoki barwne do czapek i białe skórzane pasy. Generałowie szarfy srebrne przybierane amarantem, na wzór z roku 1831. Jedynie krój i kolor kurtki pozostał bez zmiany.

Zwijanie konsulatów polskich.

Wedle wiadomości z wiarogodnych źródeł, rząd polski zamierza zwinąć konsulaty w Bufallo i Pitsburgu ze względów oszczędnościowych. Utrzymane będą tylko konsulaty w Nowym Jorku i Chicago.

Około reformy rolnej.

W Sejmie przy omawianiu wielkości obszaru nowo utworzonych gospodarstw poseł Sanojca z „Wyzwolenia" zauważył, że 25 ha. parcel przewidzianych przez ustawę dostanie najwyżej 100 tys. chłopów a potrzebujących jest 1 i pół miljona, żąda zatem określenia wielkości osad na 15 i 25 ha, parcele zaś dla probszczów nie powinny przekraczać 5 ha. Poseł Kawecki przemawiał za większemi parcelami, zwłaszcza w Poznańskiem, dla których poleca 25 ha. Również poseł Chomiński z Chrześcijańskiej Demokracji wypowiada się za większą normą w Poznańskiem i na Pomorzu. Przeciwnym powiększeniu osad na Pomorzu był poseł Malinowski z Wyzwolenia.

Wiadomości kościelne.

Beatyfikacja ośmiu Jezuitów.

W tych dniach odbyła się w rzymskiej bazylice uroczysta beatyfikacja ośmiu jezuitów francuskich, którzy byli pierwszymi misjonarzami krzewiącymi wiarę Chrystusową w Ameryce Północnej. Pięciu z pośród nich, a mianowicie: OO. Brebeuf, Lallemand, Daniel, Garnier i Chanabel zginęli w Kanadzie, torturowani przez Indjan. Trzej Jezuici: Jogues oraz bracia Goupil i Delande, stracili w ten sam sposób życie na terenie dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. Relikwie tych mężów błogosławionych, które znajdowały się w siedzibie jezuitów w Quebecu, przewieziono do Rzymu.

Kto obejmie biskupstwo w Wilnie.

Do Warszawy przybyła delegacja wołyńska, która zabiega u ministra Stanisława Grabskiego i nuncjusza Lauriego o powołanie dotychczasowego biskupa sufragana ks. Michała Godlewskiego na stanowisko biskupa diecezji łucko-żytomierskiej.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 9 lipca 1925 r.

Dziś: Zenona i Weroniki p.
Słońca wschód 3.50 zachód 8.20.
księżyca wschód 10.39 zachód 7.48

Jutro: 7 braci mm.
słońca wschód 3.51 zachód 8.19.
Księżyca wschód 11.4 zachód 9.9.

— **Przewodnictwo Okręgu II** Dzielnicy Pomorskiej Związku Sokołów składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom na rzecz Zlotu Sokołów w dniu 4. i 5 lipca, wszystkim, którzy raczyli wywiesić chorągwie, dokomuntując zrozumienie idei sokolej, wszystkim obywatelom, którzy mimo deszczu i słoty przybyli na boisko, aby się przekonać o naszych wysiłkach i naszej pracy.

Tym wszystkim Czołem!

—**Nowe znaczki pocztowe**. Generalna Dyrekcja Poczt i Tel. wprowadziła w obieg pocztowe znaczki opłaty nowej edycji 30 gr. Rysunek tych znaczków o wymiarze 25.5 × 20.2 mm. przedstawia pomnik króla Jana Sobieskiego we Lwowie. W górnej części znaczka umieszczono cyfry i napisy: „30 gr". u dołu zaś godło Państwa i napis „Poczta Polska". Kolor znaczka ciemno niebieski.

— **Rozporządzenie o lichwie pieniędzy** z dnia 29 czerwca 1924 zabraniające pobieranie w stósunkach kredytowych pieniężnych procentów powyżej 24 proc. od sta rocznie zostało przedłużone na mocy ustawy z 1 lipca br. do dnia 1 lipca 1926 r.

— **Mandaty członków Komisji szacunkowych i odwoławczych** do spraw podatku przemysłowego zostały rozporządzeniem Ministra Skarbu przedłużone do dnia 31 grudnia 1925 włącznie.

— **Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność**. Legitymacje na zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność wydaje się od środy w ratuszu pokój nr. 2 za zapłatą 3—zł. od sztuki, a dla ubogich, pobierających wsparcie 1.— od sztuki.

Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność bez legitymacji podlega karze.

— **Podatek wojewódzki od wyszynku**. W dniu 15 lipca br. upływa termin uiszczenia I raty podatku wojewódzkiego od wyszynków za II-gie pół roku 1925 r. Począwszy od 15 lipca na wypadek nieuiszczenia I raty tego podatku Kasy Skarbowe liczyć będą 4 proc. miesięcznie odsetek zwłoki.

— **Skutki alkoholu.** Pojawił się tu pewien gość, nie szczędzący na smakowaniu chojnickich likierków. Kiedy już tych słodyczy było nadmiar zaczęło się biedakowi rzetelnie kręcić w głowie, świat przewracał mu się do góry nogami, no i przedstawiały mu się rózne zgrozy. Tak na przykład przypomniało mu się, iż przed paru dniami pojawił się na naszym terenie jakiś osobnik z pod ciemnej gwiazdy chcący dokonać sabotażu kolejowego. Nie miał zatem nic pilniejszego jak podążyć do władz kolejowych i je ostrzedz. Początkowo wierzono mu, jednak później, kiedy ulotniły się z niego gazy alkoholowe, począł kręcić się na wszystkie strony, i ostatecznie nie mógł trafic na właściwy ślad sprawcy. Cała sprawa przybrała więcej charakter okpiświactwa, wobec czego pana brata kazano wsadzić za szwedzkie firany. Będzie miał czas rozmówić się z duchami w jaki sposób dojdzie najprędzej do wysokiej nagrody potrzebnej na zaspokojenie spragnionej duszy.

— **Stare bilety dwuzłotowe,** jakie mamy jeszcze obecnie w obiegu, są już bardzo zniszczone i wycofanie ich z obiegu należałoby przyspieszyć. Mogłoby to zostać uskutecznionem tem łatwiej, że już pojawiły się w obiegu nowe bilety i mamy również dość dużo bilonu w obiegu. Również bilety jednozłotowe są zniszczone, chociaż nie w takiej mierze i należałoby pomyśleć o ich wycofaniu.

— **Znów wzrost drożyzny**. Od wtorku podwyższono znów cenę na masło, mleko itp. Obecnie kosztuje funt masła 2.00 złote, mleko 20 groszy. Również podwyższono cenę na inne wyroby mleczarskie. Czy aby przy tych cenach pozostanie? Przypuszczalnie w krótkim czasie zrobi się nam jeszcze dalszą niespodziankę, gdyż trzeba się liczyć z mniejszą dostawą mleka przez producentów rolnych ze względu na nadchodzące żniwa. Bądź co bądź trudno jakoś u nas wprowadzić stałe ceny.

— **Przytrzymano** jednego osobnika za nielegalne przekroczenie granicy.

— **Ochotnicza Straż Pożarna.** We wtorek wieczorem odbyło się w lokalu p. Welanda walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej przy licznym udziale członków. Zagaił zebranie dyrektor Straży p. Kaźmierski, przewodniczył p. burmistrz. Naasamprzód rozdano odznaczenia za dobrą służbę następującym członkom: członek Behnke za 20 letnią służbę, Moldenhauer Fellmuth za 15 letnią służbę, ogniomistrz Lewicki i Wudke za 10 letnią służbę. Dalej otrzymał magazynier Funcke jako najstarszy członek Straży odznaczenie związkowe dla starszych i Konrad odznaczenie związkowe dla członków. W miejsce zmarłego kierownika mechanicznej drabiny śp. Malinowskiego wybrano na następcę pana Bolle, na zastępcę p. Stepka. Członek Baldamus zdawał sprawozdanie ze zjazdu związkowego w Grudziądzu. Pan dyrektor Straży ganił niedbałość niektórych członków, którzy na ostatnie 5 ćwiczeń wogóle nie przyszli. Za nieuzasadnione 3-krotne opuszczenie ćwiczeń zostanie w przyszłości odnośny członek z Ochotniczej Straży wykluczony. W tym kierunku postępować się będzie w przyszłości bezwzględnie. Powoli zostanie całkowicie materjał wężowy Straży odnowiony. Tak samo otrzyma Straż 2 maski dymowe.

— **W dniu 10 bm** odbędzie się na Pomorzu przejazd samochodów biorących udział w 5-tym Polskim raidzie samochodowym. Samochody przejadą przez Brodnicę (godz. 5,30—7,50) — Jabłonowo, Grudziądz (godz. 6,20—9,30) — Nowe, Gniew, Tczew (7,30—12) — Gdynię, Wejherowo (8.40—14.30) — Przodkowo, Kartuzy, Kościerzynę (9.50—17) — Chojnice (10,45—18,50) Tucholę (11,15—19,30) do Bydgoszczy.

Celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków powinna publiczność zastosować się ściśle do przepisów porządkowych i w czasie raidu trzymać się bezwzględnie prawej strony drogi w kierunku jazdy.

Kronika prowincjonalna.

Swornegacie. W niedzielę 5 bm. odbyło się na sali p. Błędzkiego o godz. 1. po poł. zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, któremu przewodniczył ks. prezes Czaplewski. Odśpiewano pieśń kościelną „Kto się w opiekę" i sekretarz przeczytał protokół z zeszłego zebrania. Ks. prezes zabrał wtedy głos do wykładu o konkordacie, który zawarł rząd polski z Stolicą Apostolską. Przeczytał kolejno poszczególne artykuły wyjaśniając ich treść. Wszyscy zebrani słuchali z zainteresowaniem, gdyż każdy był ciekawy poznać stosunek Polski do kościoła katolickiego. Następnie scharakteryzował ks. prezes szkodliwą działalność sekty „Badaczy Pisma", którzy stoją w związku z Bolszewikami, Masonerją i Żydami i starają się przez ich broszury i pisma zwłaszcza robotników w fabrykach dla ich sekty pozyskać. Ważnym punktem obrad było urządzenie zabawy latowej. Uchwalono urządzić takową w przyszłą niedzielę dnia 12 lipca przy współudziale wszystkich towarzystw. Wymarsz z muzyką do lasku nad jezioro Wełcyk nastąpi o godz. 3 po poł. Plac został znacznie powiększony i ulepszony, wobec czego będzie sposobność do tańca i do zabawy. Późnym wieczorem nastąpi wymarsz z lasku na salę pana Błędzkiego, gdzie odbędzie się taniec aż do rana. Wybrano ścisły komitet zabawy. Po wyczerpaniu porządku dziennego pozdrowieniem katolickiem przewodniczący solwował zebranie.

— W ostatnich korespondencjach z Swornegacie, korespondent podał fałszywą pisownię nazwy naszej wioski. Od dawien dawna brzmi polska nazwa naszej wioski Swornegacie a nie Swornigacie lub jak inni mówią Szwornigac. Ostatnie nazwy są wzięte z brzmienia niemieckiego Schwornigatz.

— Znaczne nieszczęście spotkało gospodarza W. Borzyszkowskiego z wybudowania. Dzieci jego wyganiając bydło na paszę posługiwały się stale psami. Przed miesiącem dzieci zauważyły, że pies ten począł bez szczuwania nastawać na bydło i nawet sześcioletniego chłopca ukąsił i zbiegł do lasu. Obecnie okazało się, że ów pies posiadał wściekliznę, albowiem na pokąsanem bydle i to jednej krowie i jednem cielęciu w ostatnich dniach okazały się znaki wścieklizny. Zawezwany weterynarz powiatowy stwierdził na miejscu wściekliznę, zarządzając zabicie i zakopanie powyższego bydła i psów. Wobec kilkakrotnego pojawienia się wścieklizny psów, zarządzono natychmiast przymus kagańcowy. Znaczna ilość psów została już wybita, co

można pochwalić, albowiem w naszej wiosce można było zauważyć pewien nadmiar psów.

— W niedzielę po południu przechodziła przez wioskę burza przynosząca nam już tak długo upragniony deszcz. Ziemie nasze piaszczyste bardzo prędko wysychają i cała roślinność wobec tego cierpi na brak wilgoci i marnieje. Lecz gdy gospodarze głową kręcą i myślą, że praca ich pójdzie na marne, Opatrzność Boska zsyła obfity i orzeźwiający stworzenia deszcz, jakim był niedzielny. Żniwo u nas tego roku się lepiej zapowiada od przyszłych lat, chociaż obcy przechodząc okolicą tutejszą twierdził by, że nasze żyta należą do najpośledniejszych.

— Szkoła Zanie na wybudowaniu sworzyńskiem za staraniem nauczycielki p. Bukowskiej urządziła w ubiegłą niedzielę zabawę latową dzieci. Z powodu niesprzyjającej pogody, dopiero nad wieczorem rozpoczęła się zabawa w lasku koło szkoły. Na obszernej łące dzieci bawiły się ochoczo pod kierownictwem swej nauczycielki. Spora ilość rodziców i gości brało udział w zabawie i bawiono się skromnie do późnego wieczora.

Lichnowy. (Zakończenie misji św.) W ub. niedzielę dnia 5 lipca została zakończona misja św. polska, gdyż niemiecka potrwa aż do dnia 10 bm. Nabożeństwa misyjne odbywały się codziennie o godz. 7 rano, 3 po południu i o godz. 7 wieczorem. Kazania dla polskich obywateli odbywały się na cmentarzu przy kościele. Publiczności przybywało z bliska i z daleka tak dużo, że kościół nasz wszystkich nie mógł pomieścić i zawsze był przepełniony. W ostatnie dnie gdy się miała zakończyć misja św. odbyła się spowiedź św. a w niedzielę wspólna komunja św.

Naostatek wygłosił przewielebny Ojciec Franciszkanin przemowę, a gdy zapowiedział, że żegnać się musi z wszystkimi, gdyż przeznaczony został na inne miejsce powstał w kościele całym płacz, tak ludność pokochała kaznodzieję. Ostatnia misja św. odbyła się w kościele naszym w roku 1900 tj. przed 25 lat.

Huta, pow. chojnicki. W ubiegły wtorek dnia 7 bm. w południe wybuchł pożar w stodole oberżysty p. Zakrzewskiego, który w okamgnieniu przeniósł się na dalsze zabudowania p. Z., które zgorzały doszczętnie. Skutkiem silnego wiatru przeniósł się pożar na dalsze 4 zabudowania, które również doszczętnie zgorzały. Między zabudowaniami znajdowały się również takowe gospodarza p. Krenskiego. Pogorzelcy zdołali zaledwie inwentarz żywy wyratować, gdyż zabudowania były pod słomą. Szkody są bardzo znaczne. Pogorzelcy są po części ubezpieczeni.

Brusy. We wtorek, dnia 14 lipca br. odbędzie się nareszcie po przeszło trzymiesięcznej przerwie jarmark na bydło i konie w Brusach.

Brusy. We wtorek dnia 6 bm. odbyło się tu zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej, na którem wybrano na naczelnika p. A. Wróblewskiego, a na zastępcę p. L. Wróblewskiego.

Bysław, pow. tucholski. (Uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Inwalidów Wojen. Istnieje tutaj od 8 miesięcy „Grupa Związku Inwalidów Wojennych Rzeczplitej Polskiej". Zorganizował ją pan Wacław Ciesielski, choć różne w tem były do pokonania trudności. W skład zarządu grupy wchodzą p. Wacław Ciesielski jako prezes, Kaczkowiak zastępcą, Pilarski sekretarr, Talarowski zast., Wielandt skarbnik, Kozłowski zastępcą. Bardzo dużo uczyniła grupa nasza dla inwalidów tutejszej okolicy. Dowód chcćby ten, że na początku założenia grupy było członków około 60, a dziś się ta liczba podwoiła.

Na zebraniu w styczniu br. prezes kol. Ciesielski rzucił myśl, ażeby postarać się o własny sztandar. Propozycję członkowie chętnie przyjęli i rozpoczęła się praca nad urzeczywistnieniem tego projektu, do którego to przyczynił się także m. in. i miejscowy ksiądz proboszcz, pp. Szatkowski z Bysławka oraz Stepa oberżysta w miejscu.

I dokonano swego dzieła, sztandar już gotowy, a w niedzielę, 12 lipca br. Bysław obchodzić będzie uroczystość poświęcenia tegoż sztandaru.

Rano o godz. 9 przywitanie gości i delegatów, o 2 i pół wymarsz wszystkich towarzystw z orkiestrą do kościoła, o 3 nieszpory i akt poświęcenia sztandaru o 5 koncert u p. Kamińskiego i Steppy. Uprasza się o jak najliczniejszy udział publiczności.

Wejherowo. Wyjazd pierwszego transportu optantów niemieckich. W tych dniach odjedzie z Wejherowa pierwszy transport niemieckich optantów do Piły, gdzie znajduje się główna stacja zbiorna. Optanci ci uskarżają się na nietolerancję Polski, przyczem stwierdzają, że do optowania na rzecz Niemiec namawiali ich specjalni agitatorzy.

Z powiatu świeckiego. Niektóre drzewostany zniszczone w ubiegłym roku przez sówkę-chojnówkę pocieszająco się odrodziły. Co nie można było więcej ratować zostało wycięte i zużywa się obecnie drzewa te na drągi dla przewodów elektrycznych, telegraficznych itd. Na dworcu w Warlubiu leży dużo drzewa najrozmaitszego rodzaju do wysyłki.

Jeżewo, pow. świecki. (Pożar.) W środę dnia 1 lipca br. o godzinie 2 po południu wybuchł w domu p. Pawskiego pożar. Skutkiem czego dom oraz ruchomości, z wyjątkiem umeblowania jednego pokoju, spłonęły doszczętnie. Przyczyna pożaru nieznana.

Lubiewo, pow. świecki. (Uroczystość strzelecka). Swe doroczne święto strzeleckie obchodziło tutejsze Towarzystwo Powst. i Wojaków w przedostatnią niedzielę. Dzień ten obchodzono uroczyście. O godz. 1 i pół po południu odbyła się zbiórka przed oberżą p. Klóski. Około 2-giej godziny wyruszono, zatrzymując się (wedle programu) przy końcu wioski, a następnie udano się powózkami przez stację kolejową Bruchniewo, dokąd właśnie przybył ostatnim pociągiem p. kapitan Szałek oficer instrukcyjny przy P. K. U. Grudziądz, którego przywitano a następnie jechano na strzelnicę do Suchej. Podczas strzelania odbył się koncert, zaś po strzelaniu przeczytano wynik zawodów. Najlepszym strzelcem został druh Marjan Kątny, zdobywając 42 punktów, na 48 p. Następnie odjechano powózkami do Lubiewa, gdzie się odbyła wieczorem na sali p. Klóski zabawa taneczna.

Świekatówko, pow. świecki. (Licytacja na drzewo użytkowe.) W środę 15 lipca br. sprzeda Nadleśnictwo Świekatówko, od godz. 10 tej począwszy w lokalu p. Knutha w Janiej Górze w drodze licytacji drzewo budulcowe sosnowe z wszystkich rewirów po całkim lesie.

Z powiatu świeckiego. Zniszczone w ubiegłym roku lasy, przez sówkę chojnówkę, w znacznej części latoś się odnawiają. Drzewa zniszczone zupełnie zostały już w wielkiej części wycięte.

— Prace w tartakach przy przeróbce są w pełnym biegu. Na niektórych tartakach pracują dniem i nocą — Na nieomal wszystkich stacjach kolejowych położonych w lasach, zniszczonych częściowo przez sówkę chojnówkę, leży dużo drzewa przeznaczonego na wywóz.

— W całym nieomal powiecie w wszystkich składach kolonjalnych widzieć można od kilka tygodni wielkie reklamy „Kathreinera kawa słodowa Kneippa.

— W ubiegłą niedzielę spadł znów obficie, już bardo na niektórych gruntach pożądany deszcz.

Świecie. (Nowe karty rowerowe). Na mocy rozp. Minist. Robót Publiczn. i Spraw Wewnętrznych z dnia 20. 5 br. unieważnia z dniem 15 lipca rb. miejscowy urząd policyjny wszelkie karty rowerowe wydane przez takowy. Wszyscy właściciele rowerów winni się do daty powyższej postarać w Urzędzie policyjnym o nowe przepisowe karty.

— Tutejsza Powiatowa Kasa Oszczędności Świecie przenosi z dniem 2 go lipca br. swój lokal kasowy z Starostwa I, na ulicę Mickiewicza nr. 20 obok Banku Powiatowego. Wejście z ulicy Klasztornej.

— W Orędowniku Urzędowym powiatu świeckiego wzywa p. starosta poraz drugi p. przewodniczących Spółek Rodnych tutejszego powiatu, by natychmiast nadesłali do tutejszego starostwa podania o pożyczki na drenowanie, odwodnienie i nawodnienie gruntów, meljorację torfowisk itp.

Z dalszych stron.

Łódź. (Cudowne odnalezienie dziecka). Przed kilku dniami szła ulicą Wolbrowską w Łodzi, stara cyganka, prowadząc za rękę chłopca około lat jedenastu liczącego. Chłopak wyglądał bardzo mizernie.

W pewnej chwili, kiedy cyganka wraz z chłopcem podeszła do stojących na chodniku dwu kobiet, jedna z nich poznała w chłopcu swego syna, zaginionego przed pięciu laty.

Kobietą tą jest żona felczera miejskiego p. Marja Dopieralska, której przed pięciu laty wykradziono synka Henryka. Podejrzenie padło na bandę cyganów. Zarządzono poszukiwania, lecz chłopca nie odnaleziono.

Chłopiec wraz z bandą przybył do Łodzi z Czechosłowacji przed tygodniem. Cygankę Herminę Kirszjök zatrzymano w areszcie.

Września. Śmierć bandyty. Jak już donosiliśmy posterunek policji we Wrześni przychwycił jednego z trzech sprawców napadu bandyckiego, dokonanego w swoim czasie na plebanję ks. prob. Ohrzana w Bieganowie. Bandyta na widok policji począł się gęsto ostrzeliwać. Policja odpowiadała ogniem karabinowym. Jedna z kul karabinowych zraniła bandytę w kolano. Wówczas padł pod drzewem, z za którego strzelał. Pochwycony, odesłany został do szpitala w Wrześni, gdzie tegoż samego dnia zmarł skutkiem zakażenia krwi.

Lublin. (Najcięższy rekrut). Z pośród zakwalifikowanych przez komisje przeglądową, jako zdolnych do służby wojskowej popisowych rocznika 1904, najcięższym rekrutem z Lublina okazał się Pasternak, syn p. Pasternakowej, właścicielki restauracji na Kalinowszczyźnie (słynnej w ostatnich czasach z powodu śmiertelnych wypadków wynikłych na tle bójek), którego waga wynosi ni mniej ni więcej tylko 113 kilogramów. Wspaniały okaz wagi takiej i zdrowia przydzielony będzie prawdopodobnie do artylerji i to chyba tej .. najcięższej.

Lwów. (W podziemiach katedry). Przy robotach konserwacyjnych fundamentów katedry lwowskiej odrządku łacińskiego, otworzono podziemia, w których spoczywały zwłoki biskupów, zasłużonych księży i osób cywilnych. W podziemiach znaleziono około 300 szkieletów, porozrzucanych w rozmaitych miejscach. Uczyniła to woda, która dostała się do podziemi i groziła zniszczeniem fundamentów katedry. Znalezione szczątki będą pogrzebane w betonowych grobach, w podziemiach katedry.

Łódź. Według najnowszych obliczeń Łódź liczyła 1 go kwietnia 534859 mieszkańców. W szkołach powszechnych uczyło się w marcu 59 157 dzieci, w tej liczbie katolików 36 096, ewangelików 5350, izraelitów 17 332, innych wyznań 379, w miejskich szkołach wieczornych było 17 285 słuchaczy, i to katolików 11 057, ewangelików 1431, izraelitów 5240, innych wyznań 57.

Warszawa. P. Helena Paderewska w Warszawie. W piątek przybyła do Warszawy p. Helena Paderewska.

Ostatnie wiadomości.

Z wojny w Marokku.

Naczelnym wodzem francuskich sił zbrojnych na froncie marokkańskim mianowany został gen. Noullens.

Przeciwkatolickie prądy w Czechach.

Pragę opuścił Nuncjusz Apostolski Marmagy. Wyjazd ten niektórzy łączą z przeciwkatolickiemi uroczystościami na cześć heretyka Husa pod zwierzchnictwem prezydenta republiki. Piszą jakoby Papież z tych względów na znak protestu zarządził natychmiastowy wyjazd z Pragi Nuncjusza. Urzędowo tym pogłoskom zaprzeczają i podają, że Nuncjusz wyjechał tylko na urlop i zostawił zastępcę swego.

Foch honorowym obywatelem.

Marszałek Foch otrzymał dyplom honorowego obywatela Manchesteru.

Układ handlowy łotewsko-japoński.

Łotewski minister spraw zagranicznych podpisał traktat handlowy łotewsko-japoński.

Trzęsienie ziemi w Grecji.

Z Ateny donoszą, iż na wyspach Dodekanezu zanotowano w poniedziałek dość silne trzęsienie ziemi.

Odezwa chińska do świata chrześcijańskiego.

Chiński marszałek Feng, który jest chrześcijaninem wydał do chrześcijan odezwę, żądając obrony i pomocy dla Chin. Odwołuje się on do poczucia sprawiedliwości ludów chrześcijańskich i zarzuca chrześcijanom w stosunku do narodu chińskiego obłudę, twierdząc, że chrześcijaństwo dla chińszczyzny nic nie zdziałało. Misjonarzom angielskim zarzuca, że zamiast miłości chrześcijańskiej uprawiali szpiegostwo i agitację zachłanności angielskiej. Nic więc dziwnego, że chrześcijaństwo nie znalazło podatnego gruntu w Chinach

Wykrycie szajki szpiegowskiej.

W Warszawie wykryły władze policyjne szajkę szpiegowską, na której czele stał niejaki Wincenty Ilinik, rozporządzający ogromnemi funduszami. Organizował on domy gry na wielką miarę i zwabiał do nich członków rozmaitych stowarzyszeń, celem demoralizowania ich. W ten sposób Związek Rolników w Wilnie doprowadzono do zagłady. W Warszawie zamierzał wydawać komunistyczny tygodnik. Działał on z polecenia jednego z ościennych państw. Za jeden np. dokument płacił 20 tys. zł. Chodziło mu przedewszystkiem o plany organizacyjne i mobilizacyjne wszystkich rodzajów broni. W związku z wykryciem Ilinika aresztowano cały szereg osób. Wszyscy aresztowani są zwolennikami lewicy.

Wet za wet.

Rząd niemiecki ma wydać w najbliższych dniach do swych konsulatów nowe wskazówki w sprawie zezwoleń na wjazd do Niemiec obywatelom polskim. Zezwolenie takie ma być wydane tylko w nadzwyczajnych wypadkach. Niemcy w ten sposób chcą się mścić na Polsce za zakaz przywozu do Polski niektórych towarów niemieckich

W odpowiedzi na zamiary Niemiec również rząd polski zamierza wprowadzić utrudnienia dla obywateli niemieckich, którzy pragną udać się do Polski.

O skazanych studentów niemieckich.

Ojciec jednego ze skazanych w Moskwie studentów niemieckich ogłasza list, w którym obwinia centralę niemieckich komunistow, że wysłała do Moskwy fałszywe oskarżenia, które przyczyniły się do skazania na śmierć studentów. Zarząd powszechnego związku studentów w Niemczech wzywa rząd Rzeszy, aby jakna energiczniejszych użył środków w celu ratowania skazanych. Jak wiadomo sądy bolszewickie skazały studentów niemieckich za rzekome usiłowanie dokonania zabójstwa Trockiego i Stalina.

Przyjęcie u Prezydenta Rzplitej.

We wtorek Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację kongresu Stowarzyszeń Ligi Narodów z prezesem p. Dickinsonem na czele. Po przemówieniu p. Dickinsona odpowiedział p. Prezydent życząc powodzenia pracom kongresu i wyrażając nadzieję, że szczytne hasła, jakim służy stowarzyszenie Ligi Narodów, zostaną urzeczywistnione.

Około rokowań z Niemcami.

Z okazji rokowań handlowych z Niemcami „Deutsche Tagesztg." atakuje Stresemanna, że Polsce udzielono rzekomo za wiele koncesyj, nie żądając wzamian odpowiedniego odszkodowania. Tego rodzaju postępowanie spowodować może nowe przesilenie. Szczują, a jednak niechętnie z Polską chcieliby zerwać.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie.

zostały przerwane. Na nowo podjęte zostaną 15 września.

Układy polsko-niemieckie.

Polska obstaje przy dostarczaniu Niemcom 350 000 ton węgla miesięcznie. Gazety berlińskie piszą, że wobec tego dojście do porozumienia jest wątpliwe.

Patrjotyzm robotnika polskiego na obczyźnie.

Robotnicy polscy w Klevelandzie w Ameryce opodatkowali się na rzecz powodzian w Małopolsce. Poświęcają w tym celu jednodniowy zarobek.

Zgon senatora.

W Warszawie zmarł senator śp. Stanisław Gustaw Brun ze Związku Ludowo-Narodowego, przeżywszy lat 72.

Sprawców świętokradztwa wykryto.

Potwierdza się wiadomość o wykryciu sprawców kradzieży w bazylice św. Piotra w Rzymie. Kradzież zorganizował bandyta, ze zawodu szewc, który dokonał już szereg większych kradzieży i rabunków.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Wzywa się wszystkie komisje zlotowe Sokoła Okr. II oraz te osoby, które miały jakie kolwiek zlecenie ze strony Przewodnictwa, aby wszystkie rachunki złożyły najpóźniej do soboty dnia 11 bm. na ręce druha skarb. Warsińskiego w celu uregulowania.

Chojnice. Towarzystwo Handlowców Chojnice. W czwartek dnia 9 go bm. o godz. $8^1/_2$ wiecz. odbędzie się w lokalu p. Czarneckiego dawn. Hotel Reichshof nadzwyczajne zebranie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Pozatem uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków. Koleżanki i koledzy mający chęć wstąpić do Tow. zaprasza się.

Zarząd

Chojnice Zebranie Związku Inwalidów wojennych odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 12 w południe na sali Hotelu Engla Zarząd.

Chojnice. Ochotnicza Straż pożarna. W piątek dnia 10 bm. o godz. 7 30 wieczorem ćwiczenia. Zbiórka na placu Piastowskim Komendant.

Duża Kłodawa Zebranie Tow. Woj. i Powst odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 5 po poł. w oberży p. Narlocha.

Przybycie wszystkich członków konieczne.

„Wolność". Zarząd.

Dział gospodarczy.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 6. 7. 1925 r.

Warunek: Handel hurt fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto			32,00--33.00 zł
Pszenica			35.50--37.00 „
Jęczmień brow.			27.50--30.50 „
Owies			31.50--32,50 „
Mąka żytn.65 proc. wł. work.			00.00--00.00 „
„ „ 70 „	„	„	00.00--00.00 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			54.50—57 50 „
Ospa żytnia	„	„	20.00— „
Łubin niebieski	„	„	9.75--11.25 „
Łubin żółty	„	„	12.50—14.50 „
Słoma żytnia pras.	„	„	3.00—3.90 „
Słoma żytnia luź.	„	„	2.00—2.20 „
Groch Victoria	„	„	28.00—32.00 „
Ziemniaki fabr.	„	„	4.30— „
Koniczyna żółta	„	„	— „
Koniczyna biała	„	„	— „
Płatki ziemniaczane	„	„	— „
Koniczyna czerw.	„	„	— „
Koniczyna szwedzka	„	„	— „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach